Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 21. — ROK XXXVI.

WTOREK

22. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jak brzmi odpowiedź polska na drugą notę sowiecką?

Warszawa, (PAT). W sobotę dnia 19 stycznia w godzinach popołudniowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patek doręczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych p. Litwinowowi następującą notę:

„Panie Komisarzu Ludowy!

Potwierdzając odbiór noty Pańskiej Nr. 3028 z dnia 11 stycznia br., w której zechciał Pan bardziej szczegółowo umotywować stanowisko, jakie Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad zajmuje w sprawie proponowanego przezeń protokołu, mam zaszczyt w imieniu Rządu Polskiego zakomunikować co następuje:

Z chwilą ratyfikowania przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Paktu Kelloga bez żadnych zmian oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatarjuszami rozmów, zapowiedzianych w nocie polskiej z dnia 10 stycznia br., **Rząd Polski jesto becnie w możności podjęcia pertraktacyj z Rządem Związku Socjalistycznych Republik, związanych z formą i procedurą podpisania proponowanego przez Pana Komisarza protokółu, przyjęcie którego Rząd Polski już zaakceptował w wyżej wspomnianej nocie.** Uchylając się całkowicie od podjęcia dyskusji w sprawie tych, czy innych ustępów noty Rządu Socjalistycznych Republik Rad z dnia 11 stycznia b. r., Rząd Polski sądzi, iż Rząd Związku Socjalistycznych Repulbik Rad zrozumie należycie te motywy, któremi kierował się Rząd Polski, a które płynęły z faktu, iż podpis Plski znajduje się w liczbie pierwotnych sygnatarjuszy paktu paryskiego z dnia 27 sierpnia b. r.

Rząd Polski uważa za konieczne pozatem wyrazć swe wielkie zadowolenie, iż Rząd Związku Socjalisycznych Republik Rad w tak wyraźnej formie oświadczył, iż nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko udziałowi Rumunji w protokóle, omiawianym w nocie Pańskiej z dnia 29 grudnia ub. r. Co się tyczy propozycji Rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad wzięcia przez Polskę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia stanowiska Rumunji w kwestji przystąpienia jej do przyszłego protokółu. Rząd Polski oświadczą swą gotwość podjęcia sugerowanej mu przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad inicjatywy.

Przechodząc do kwestji udziału państw bałtyckich w protokóle, Rząd Polski raz jeszcze stwierdza, **że zadeklarowały one gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, a co zatem idzie ich stanowisko prawne niczem nie różni się od innych państw, które zgłosiły akces do tegoż paktu, ale go jeszcze nie ratyfikowały.** Fakt nieratyfikowania dotychczas **przez parlamenty tych państw paktu Kelloga nie może więc być argumentem dla pominięcia ich w propozycji Rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad już chociażby z tej przyczyny, że dotychczas również i Rzeczpospolita Polska nie ratyfikowała Paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło** Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad do zaszczycenia Rządu Polskiego propozycją podoisania protokółu. **Rząd Polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, iż państwa bałtyckie, o ile wyrażą ku temu swą gotowość, winny wziąć udział w podpisaniu protokółu, niezależnie od tego, czy w chwili jego podpisania pakt Kelloga będzie już przez to lub inne państwo bałtyckie ratyfikowany.**

W myśl wyrażonej na wstępie zgody Rządu Polskiego do przystąpienia do praktycznego omawiania procedury zawarcia protokółu, **Rząd Polski polecił mi podjęcie niezbędnych w tej sprawie pertraktacyj** z Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Zechce Pan przyjąć i t. d.

(—) STANISŁAW PATEK.“

—ooo—

Rumunja nie ufa Sowietom.

Polska utrzymuje kontakt z Rumunją w sprawie protokółu.

Wiedeń. 20. 1. (PAT.) Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił wywiadu korespondentowi „Neue Freie Presse‘, w którym oświadczył m. in. co następuje:

W podjęciu normalnych stosunków Rumunji z Rosją należy zachować wielką ostrożność. Rząd sowiecki w metodach swojego postępowania zbacza znacznie od międzynarodowych tradycyj dyplomatycznych, jednakże nie przeszkadza to Rumunji uczynić wszystko, co od niej zależeć może w kwestji wzajemnego pojednania. Trzeba jednakże podkreślić, że sytuacja obecna, istniejąca na mocy układów międzynarodowych nie mogłaby zostać w żaden sposób naruszoną. Jeżeli Rosja faktycznie chce dać dowód swej szczerości, oraz dążeń pokojowych musi przedewszystkiem zrozumieć i uznać, **że Rumunja nigdy nie będzie się wdawać w dyskusję dotyczącą jej granic.**

Co do stosunków pomiędzy Polską a Rumunją oświadczył minister: Jestem szczęśliwy, iż mogę stwierdzić, że **porozumienie pomiędzy Polską a Rumunją nacechowane jest jaknajwiększą harmonją w naszych stosunkach politycznych.** Polska natychmiast po odebraniu projektów sowieckich zawiadomiła o tem Rumunję, utrzymywała z nami stały kontakt, jak **również w porozumieniu z nami zredagowała odpowiedź dla Rosji sowieckiej.** Co się tyczy naszego własnego stanowiska do projektów rosyjskich stwierdzam, **że nie będzie dla nas istnieć tak długo powód oficjalnej odpowiedzi, jak długo ze strony rosyjskiej nie otrzymamy projektu oficjalnego. Mam wrażenie, że projekty rosyjskie nie wykażą żadnych bezpośrednich rezultatów i podkreślam raz jeszcze, iż jestem szczęśliwy, że solidarność polsko-rumuńska nie została w żaden sposób naruszona.**

—ooo—

Stahlhelmowcy przygotowują powrót monarchji w Niemczech.

z Berlina. według których **koła prawicowe, zwłaszcza organizacja Stahlhelmu, licząca 35 tysięcy członków, okazują wzmożoną działalność przeciwko republice** niemieckiej. W ścisłym związku z Stahlhelmem pozostaje obecny przywódca partji narodowo-niemieckiej Hugenberg. Stahlhelm dąży do przywrócenia monarchji. Synowie b. cesarza Wilhelma z wyjątkiem kronpriza należą do tej organizacji. — **Stahlhelm pragnie sprowokować rozruchy komunistyczne, aby następnie dokonać zamachu stanu.** Hindenburg ma być usunięty, zaś jego miejsce objąłby gen. Seect.

GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE SKŁADAJĄ ŻYCZENIA WILHELMOWI

Berlin. 20. 1. (PAT.) Według informacji „Telegraphen Union“ przybyli do Doorn, miejsca zamieszkania b. cesarza Wilhelma b. feldmarszałek Mackensen. jako przedstawiciel dawnej armji cesarskiej i b. admirał von Wrede, jako przedstawiciel dawnej marynarki, celem złożenia gratulacji z okazji 70 rocznicy urodzin b. cesarza. W uroczystości weźmie pozatem udział cały szereg byłych generałów i admirałów.

Wielkie sumy na zbrojenia morskie

W BUDŻECIE REICHSWEHRY.

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt“ zapowiada, że budżet ministerstwa Reichswehry odgrywać będzie w czasie dyskusji budżetowej w Reichstagu poważną rolę. **Budżet ten wynosi okrągło 704 milj. marek,** tzn. o 23 mil. marek mniej niż w roku zeszłym. Druga data na budowę wynosi **9.800.000 marek, tzn. o 3,800.000 marek więcej niż pierwsza rata.** Ponadto dochodzi do e jsumy 3.400.000 marek na uzbrojenie arylerji pancernika i 200.000 marek na uzbrojenie torpedowe tzn., że **na pancernik „A“ przeznaczonych jest w budżecie 13.400.000 marek.** W innych pozycjach, przeznaczonych na budowę nowych okrętów, przewiduje atat marynarki ratę ostatnią na budwę małego krążownika „Koeln“ w wysokości **6.900.000 marek i trzecią ratę na budowę maeog krążownika „E“ w wysokości 6.000.000 marek. Rata końcowa 6 wielkich łodzi torpedowych przewidziana jest w budeżcie w wysokości 3.600.000 marek. Reszta budżetu marynarki przewiduje wydatki na zmodernizowanie uzbrojenia artyleryjskiego okrętu linjowego „Hannover“ w wysokości 1,060.000 marek.**

W sprawie porozumienia Watykanu z Kwirynałem

notujemy nowe pogłoski i zaprzeczenia.

Rzym. (PAT). W związku z pogłoskami na temat porozumienia Watykanu z Kwirynałem oraz wiadomością, podaną przez jedną z agencji amerykańskich o podpisaniu wstępnego protokółu, **korespondent PAT-a otrzymał w sobotę ze strony Watykanu kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości.** Na zasadzie jednak pogłosek można odnieść wrażenie, że rozmowy nieoficjalne, prowadzone od dwóch lat pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim, nie były bez rezultatu i że pewne wątpliwości i sprzeczności zainteresowane strony wyjaśniły sobie dodatnio półtora roku temu.

Wiedeń. 20. 1. (PAT.). Dzienniki donoszą z Rzymu: Memorandum w sprawie układu pomiędzy Watykanem a Mussolinim zostało podpisane już w poniedziałek. Układ ten uznaje Papieża suwerenem zupełnie niezależnego państwa kościelnego. Nowe państwo kościelne składać się będzie z pałaców watykańskich i kilkuset mil kwadratowych sąsiadujących z niemi obszarów. Własności papieskie, znajdujące się poza Watykanem, muszą jednakże przejść w posiadanie państwa włoskiego. Tytułem odszkodowania jest rząd włoski gotów zapłacić miljard lir, podczas gdy Watykan domaga się 4 miljardów. Urzędnicy Watykanu uważani być mają za obywateli nowego państwa kościelnego, jednakże Watykan ma się zobowiązać przyjmować do służby wyłącznie tylko żołnierzy i podoficerów włoskich, nie zaś obcokrajowców.

NIEDZIELA DNIEM ŚWIĄTECZNYM W ALBANJI.

Wiedeń. 20. 1. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tirany, że rząd albański wzorując się na postanowieniu Kemala Paszy ustanowił niedzielę jako ogólny dzień świąteczny.

SZYBKI POWRÓT DO ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA.

Paryż. 20. 1. (PAT.) Marszałek Foch spędził noc doskonale. Wszystkie objawy choroby wykazują poprawę. Lekarze czuwający przy łóżku pacjenta oświadczają, że nigdy jeszcze w swojej praktyce nie spotkali się z tak szybkim powrotem do zdrowia. Stan psychiczny marszałka jest doskonały. Domagał się on kilkakrotnie widzenia się z gen. Weygandem w celu informacji o pracach swojego sztabu.

Dochodzą, kto wydał zagranicę memorjał Groenera.

Berlin, (PAT). Ja donosi komunikat półurzędowy minister Reichswehry wyznaczył kilku oficerów, ktrózy mają sprawdzić, czy wewnątrz ministerstwa Reichswehry było wszystko w porządku w kwestji memorjału ministra o budowie pancernika. Ogólne dochodzenie w tej sprawie prowadzi jednocześnie ministerstwo sprawiedliwości. Jak donosi prasa berlińska, naczelny prokurator Rzeszy zdecydował rozpocząć dochodzenie przeciwko „niewiadomej“ osobie o zdradę stanu, popełnioną przez wydanie memorjału ministra Groenera zagranicę. „Berliner Tageblatt“ podaje jednocześnie w formie pogłoski wiadomość, że memorjał dostał się do rąk wydawnictwa „Rewiew of Reviews“ prawdopodobnie za pośrednicwem organizacji szpiegowskiej jednego z mocarstw zagranicznych.

—ooo—

Warszawa, 20, 1. (Tel. wł.). We środę rozpoczynają się obrady komisji skarbowej nad rządowemi przedłożeniami podatkowemi. Nasamprzód będzie omawiany podatek obrotowy i gruntowy.

Skutki katastrofalnego trzęsienia ziemi w Venezueli.

Do Nowego Jorku donoszą, że dotychczas wydobyto z pod gruzów miasta Cumana w Venezueli 200 ofiar katastrofalnego trzęsienia ziemi. Przypuszczalna liczba ofiar jest znacznie większa. Rannych naliczono około 1000, szkody wynoszą 10 miljonów dolarów. Komunikacja została przerwana, jedyne połączenie ze światem okolicy, dotkniętej katastrofą, jest radjo.

TRAGICZNE WYPADKI CZŁONKÓW ARMJI ZBAWIENIA.

Londyn (PAT). Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w Sunbury pod koniec posiedzenia Wysokiej Rady Armji Zbawienia, na którem przystępowano do głosowania nad wnioskiem o odroczenie posiedzenia do dnia następnego: W trakcie głosowania jeden z wiceprzewodniczących Rady por. komisarz Haines dostał ataku serca i mimo natychmiastwej pomocy lekarskiej zmarł. Haines był doktorem zarządzającym Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, założonego i prowadzonego przez Armję Zbawienia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia wydarzył się innemu członkowi Wysokiej Rady Higginsowi, komisarzowi i szefowi sztabu armji, wypadek automobilowy, z którego Higgins nieomal cudem wyszedł cało, natomiast samochód jego rozbity został w starciu gwałtownem z samochodem ciężarowym.

DYKTATORSKIE GROŹBY.

Barcelona. 20. 1. (PAT.) Agencja Havasa podaje: W związku z ogłoszeniem strajku przez robotników pracujących przy budowie pawilonów wystawowych gen. Primo de Rivera oświadczył, **że o ile robotnicy ci nie przystąpią w poniedziałek do pracy, zostaną oni bezapelacyjnie wysłani do jednej z prowincji środkowej Hiszpanji i zmuszeni do pracy na roli.**

—ooo—

KONFERENCJA P. PREZYDENTA RZPLITEJ Z P. PREMJEREM.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe p. prezes Rady Min. Bartel udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja p. Prezydenta z premjerem trwała przeszło dwie godziny.

NASTĘPCĄ SOCHACKIEGO W SEJMIE SKRZYPA.

Warszawa. 20. 1. (Tel. wł.) Z okręgu Będzin Dąbrowa w miejsce posła komunistycznego Sochackiego, który zrzekł się mandatu wchodzi b. poseł Józef Skrzypa.

PRZESTRZEŃ POZNAŃ — WARSZAWA ZROBIŁ SAMOLOT W 72 MINUTACH.

Warszawa. 20. 1. (Tel. wł.) Samolot komunikacyjny typu Fokker, kursujący na linji: Warszawa — Poznań prowadzony przez pilota Witkowskiego przebył dnia 19 bm. drogę 300 klm. w ciągu 73 minut. Przeciętna szybkość samolotu wynosiła 250 klm. na godzinę. Pociąg pospieszny idzie z Poznania do Warszawy 7 godzin 15 minut.

Otrzymał policzek i zastrzelił się.

W restauracji hotelu „Royal“ w Warszawie przyszło do sprzeczki między maj. Hartingiem a urzędnikiem M. S. Wojsk. Madziarczykiem. Ten ostatni wezwał oficera z komendy miasta, który zażądał od maj. Hartinga, by się z nim udał. Maj. Harting był z tej decyzji niezadowolony, a gdy towarzysząca mu kobieta nalegała, by jednak poszedł do komendy miasta, wynikł spór. Maj. Harting otrzymał policzek, poczem natychmiast wyciągnął rewolwer i zastrzelił się.

Warszawa. 21. 1. (Tel. wł.) Układ drzewny z Niemcami wchodzi w życie z dniem 24 stycznia b. roku.

Co słychać w Krakowie?

Hołd Powstańcom z r. 1863.

Wczoraj tj. w niedzielę z okazji 66 rocznicy **powstania** styczniowego przybyły do domu Weteranów z roku 1863 przy ul. Biskupiej **delegacje młodzieży** szkół średnich z profesorami i dyr. gimn. Nowodworskiego p. Zachemskim i złożyli hołd sędziwym mieszkańcom Przytuliska. W chwilę później zjawił się **korpus oficerski załogi krakowskiej** z dowódcą korpusu gen. Wróblewskim i dowódcą garnizonu gen. Smorawińskim; gen. Wróblewski powitał serdecznie Weteranów, życząc im, by jeszcze długie lata mogli zażywać wytchnienia i cieszyć się wywalczoną wolnością własnej Ojczyzny.

Popołudniu przymaszerowały o godzinie 3. przed Przytulisko **delegacje Związku oficerów rezerwy, Legjonistów, Strzelca, Inwalidów itd. zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.** Pochód, w którym brało również udział kilkunastu chłopów z okolic Krakowa w barwnych strojach ludowych otwierała reprezentacyjna orkiestra kolejarzy. Do Weteranów zgromadzonych w sali na I. piętrze przemawiali imieniem władz rządowych wicewojewoda krakowski Dr Duch, im. Zarządu wojewódzkiego Związku Inwalidów prezes Dr Prostak i imieniem włościaństwa krakowskiego gospodarz z Olszanicy Siwadłowski. Weterani ze wzruszeniem przyjmowali dowody pamięci i uznania, wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i jej najwyższych reprezentantów.

UROCZYSTOŚCI VI. KOŁA T. S. L.

Staraniem VI. Koła T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się z okazji rocznicy powstania styczniowego 1863/4., szereg uroczystych wieczorów a mianowicie: w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 wiecz. w Hospicjum Czeladników, przy ul. św. Tomasza, w środę 23 bm. o godz. 7 w. w Świetlicy Posterunkowych Pol. przy ul. Siemiradzkiego, w czwartek 24 bm. o godz. 7 w. w Podgórzu, w szkole przy ul. Zamoyskiego, w niedzielę 27 bm. o godzinie 5 pop. na Grzegórzkach w szkole przy ul. Żółkiewskiego, w niedzielę 27 mb. o godz. 7 wiecz. w sali Zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej.

W programach wezmą udział jako prelegenci: p. Zofja Stachiewiczowa, Marjan Jamka i prof. Wład. Mossoczy, w dalszej części programów wystąpią: śpiew J. Zdrojówna, skrzypce: p. L. Górka, fortepian: p. W. Janikówna, deklamacje: p. H. Mossoczówna i St. Mroczkowski oraz orkiestry II. i IV. gimnazjum. Wstępy bezpłatne.

2 zamachy samobójcze w ciągu niedzieli.

Kupiec przy ul. Zwierzynieckiej powiesił się w lokalu sklepowym.

Wczoraj popołudniu wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Zwierzynieckiej **15, gdzie Antoni Steciak** l. 48, kupiec, powiesił się w lokalu sklepowym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia Komisji sądowo-lekarskiej. Powód rozpaczliwego kroku Steciaka niestwierdzony.

Nadto interwenjowało Pogotowie w Borku Fałęckim, w jednym z domów oddalonych od szosy o 1½ klm. Z powodu zasp śnieżnych auto nie mogło ruszyć z miejsca, tak że lekarz musiał iść piechotą, brnąc w śniegu po pas. W domu zastano **Jerzego Piszczka l. 24,** robotnika, który w zamiarze somobójczym postrzelił się ciężko w brzuch z rewolweru w głowę. Po opatrzeniu przewieziono desperata w groźnym stanie do szpitala.

——oo——

Gimnazjum Nowodworskiego ku czci Mickiewicza.

Staraniem uczniów kl. VII Gimn. Nowodworskiego ze współudziałem uczenic państw. Gimnazjum żeńskiego odbył się wczoraj uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza — w sali teatralnej gimnazjum na Groblach. Na program złożyły się: popisy orkiestry uczniów Zakładu Nowodworskiego, słowo wstępne A. Pożniczka, ucznia kl. VII, produkcje chóru męskiego, deklamacja J. Korosadowicz (klasa III-cia), artystyczna gra świetnej pianistki Dr Arnoldówny, prof. gimn. Nowodworskiego, śpiew solowy Michaluka i gra na wiolonczeli Gutmana. W drugiej części programu odegrano „Dziady“ (cz. II.), poprzedzone słowem wstępnem ucznia klasy VII Różyckiego. Reżyserował prof. Bogucki. — Przedstawienie wypadło pod każdym względem znakomicie, wzbudzając ogólne uznanie dla świetnej reżyserji i pełnego przejęcia gry młodocianych amatorów.

Kurs lekarzy w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

Dnia 19 mb. zakończył się w sali Dziekanatu Lekarskiego Uniw. Jagiell. przy pełnym udziale uczestników kurs dla lekarzy w zakresie wychowania fizycznego i sportu, urządzony przez Dyrekcję Studjum Wych. Fizycz. U. J. łącznie z P. U. W. F. i miejsk. Kom. Wych. Fiz.

Kurs trwał od 12 do 19 bm. i był jak najwymowniejszym wyrazem ogromnego zainteresowaniem się licznej części społeczeństwa lekarskiego aktualnemi i żywotnemi kwestjami w wymienionym zakresie. Uczestników **było ponad 60 osób;** poza miejscowymi z województw: lwowskiego, kieleckiego, śląskiego a nawet białostockiego i pomorskiego.

Włamanie do składu broni.

Dnia 19 bm. o godzinie 9 wieczór dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu z bronią Władysława Skąpskiego w Rynku Głównym L. 18, przez wybicie szyby w drzwiach z sieni domu, skąd **skradli 10 rewolwerów różnego gatunku, łącznej wartości 760 złotych.** Sprawcy zostali spłoszeni przez przechodniów ścigani przez funkcjonarjuszów policji wraz z przechodniami **zbiegli przez Wisłę do Dębnik.** Za sprawcami zarządzono pościg.

Kraków, 21-go stycznia 1929.

Poniedziałek 21-go: św. Agnieszki.
Wtorek 22-go: św. Wincentego, św. Anastazji.
Wtorek 22-go: Wschód słońca o godz. 7,21, zachód o godz. 16,23.

Ustrój miasta Krakowa.

Organizacja miasta według praw Sejmu czteroletniego z r. 1791. — Innowacje konfederacji targowickiej. — Kościuszko wznawia ustrój Sejmu czteroletniego.

P. Adam Chmiel, dyrektor Archiwum aktów dawnych m. Krakowa wygłosił we środę wieczór w sali posiedzeń Izby handlowej niezwykle interesujący odczyt na temat ustroju m. Krakowa, począwszy od Sejmu czteroletniego do ostatniej chwili. Odczyt ten jest drugim z rzędu w cyklu odczytów Towarzystwa Miłośników Krakowa, mających za żadanie zobrazowanie naszego miasta w 19 w. we wszystkich dziedzinach jego życia.

I. Wielki Sejm czteroletni wprowadził w ustrój miast polskich, na prawie niemieckiem wytworzonych, nowego ducha i nową organizację. Nowe te idee są objęte prawem uchwalonem 18 kwietnia 1791: „Miasta nasze królewskie, **wolne** w państwach Rzeczypospolitej“ i przepisami szczegółowemi tego Sejmu z czerwca 1791. Zasadę przynależności do miasta wolnego — jakim był Kraków — stanowiło przyjęcie t. zw. „prawa miejskiego“ i złożenie oświadczenia wierności królowi i Rzplitej, posłuszeństwa prawom i ustawom, Sejmu, zwierzchności miasta. Wolność miasta zasadzała się na obieraniu przez obywateli miasta **własnego magistratu,** tj. burmistrzów, wójtów, wydawaniu rozporządzeń co do wewnętrznych porządków w mieście za zawiadomieniem **Komisji-Policji.** Do zadań Komisji należało m. in. czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców miasta, pilnowanie sprawiedliwości, nietylko w miarach i wagach, ale też w cenie i gatunku rzeczy i towarów, oraz gwarantowanie wolności sprzedaży, roboty i przemysłu, tak tuziemcom jak i cudzoziemcom. Komisja Policji czuwała także nad całością majątku, dobrami, funduszami i dochodami miejskiemi, ażeby one tylko na „publiczną miast potrzebę, wygodę i ozdoby były obracane“.

Według prawa z kwietnia 1791 w okręg terytorjalny Krakowa wchodziły: miasto Kazimierz, miasto Kleparz, wszystkie jurydyki około tych miast powstałe i sąsiednie wsie, wszystko wyrosłe na terytorjum naznaczonem lokacją miasta na prawie niemieckiem przez Bolesława Wstydliwego w r. 1257. W tym „Wielkim Krakowie“ z r. 1791 było **domów murowanych 841, drewnianych 1107, pustych 72, czyli razem 2020 posesyj,** wyłączając z nich t. zw. domy publiczne t. j. ratusze, kolegja, szkoły, szpitale i t. d. pozostawało domów 1910. W stosunku do tej liczby **posesyj Kraków był podzielony na 4 cyrkuły:** I krakowski obejmował m. Kraków z zamkiem, II kazimierski: miasto Kazimierz, Stradom, Siedliska żydowskie, Podbrzezie, III garbarski obejmował jurydyki i przedmieścia: Garbarze, Piasek, Biskupie, Retoryka, Smoleńsk, Zwierzyniec, Groble, Podzamcze, Czarną Wieś, Nową Wieś, Łobzów i t. d. oraz IV kleparski: m. Kleparz z jurydykami, Błonie, Pędzichów, Szlak, Wesołą, Lubicz, Brzeg i wieś Krowodrzę. Zgromadzenie posesjonatów w cyrkule z prawem biernej i czynnej elekcji, po ukończeniu 18 r. życia, zbierało się co 2 lata na „elekcję miejscową szczególną“ i wybierało większością głosów ze wszystkich 4-ch cyrkułów 60 gminnych i 12 deputatów. Ci wybrali na tzw. „elekcji miejscowej ogólnej“ w ratuszu krakowskim dnia 14 kwietnia 1792 r. **prezydenta, wiceprezydenta, 8 radnych i kasjera, czyli „Magistrat ogólny miasta wolnego Rzeczypospolitej, stołecznego i wydziałowego Krakowa“.** Prezydent magistratu ogólnego zwoływał magistrat na sesje, miał zwierzchność nad milicją miejską, mógł słownie godzić i sądzić ostatecznie wszelkie w mieście sprawy potoczne, których wartość nie przenosiła 50 zł. a kara 12, to samo i w tymże zakresie z odwoływaniem się w sprawie przez wojta cyrkułowego potocznie osądzonej.

Magistrat ogólny był także tzw. **„sądem magistratu miejskiego“,** orzekającym w przypadku zgwałcenia bezpieczeństwa osób i oficjalistów magistratowych w miejscu ich urzędowania. Urzędem wykonawczym i pomocniczym magistratu ogólnego m. Krakowa był urząd cyrkuławy złożony z wójta i 6 ławników. W każdym cyrkule był sąd wójtowski potoczny. Sądem I instancji był w Krakowie sąd miejski miejscowy ordynaryjny i osądzał sprawy: 1) ostatecznie, 2) z dopuszczeniem apelacji do sądu apelacyjnego wydziałowego lub do asessorji koronnej. Kraków jako miasto wydziałowe miał jeszcze sąd apelacyjny, tj. sąd wyższy i karny, do którego należały miasta województwa krakowskiego i powiatów: wiślickiego i chęcińskiego. Sąd aplacyjny odbywał swe sesje na ratuszu krakowskim w izbie t. zw. kupieckiej. Organizację i urządzenie miasta według prawa z r. 1791, przeprowadzono w Krakowie w ciągu 1 roku. Wszystkie osoby magistratualne, urzędnicy i służba miejska pobierały płacę w sumie 86.536 złp. **W nową organizację miasta nie weszli tylko żydzi, którym nie przyznano praw obywatelskch i jak dawniej pobyt ich ograniczony był do m. Krakowa, w tzw. siedlisku żydowskiem,** chociaż magistrat Krakowa przedkładał, że żydzi w Krakowie powinni koniecznie podlegać jurysdykcji miejskiej; zresztą samo m. Kazimierz starało się uchylić od włączenia go do Krakowa.

Nową organizacja m. Krakowa została zniesiona **12 września 1792 przez konfederację województwa krakowskiego** w imieniu konfederacji Generalnej Koronnej, tj. konfederacji targowickiej. Przywrócono natychmiast wszystkie dawniejsze magistraty m. Krakowa, Kazimierza i Kleparza, niemniej wszystkie urzędy i wójta wyższego. prawa magdeburskiego. Trwały one od 12 września 1792 do 14 marca 1794. W międzyczasie konfederacja targowicka wydała na Sejmie w Grodnie dn. 23 listopada 1793 nowe prawa urządzenia miast, wprowadzone w Krakowie 4-go marca 1794 r.

Wypadki polityczne w Polsce tj. insurekcja województwa krakowskiego i przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim dn. 24 marca oddziałały bezzwłocznie. **Tadeusz Kościuszko „najwyższy naczelnik siły zbrojnej narodowej“ przywrócił organizację i urzędy w Krakowie według prawa Sejmu czteroletniego z r. 1791** a magistrat załatwiał polecenia Komisji porządkowej wojew. krakowskiego. Z upadkiem powstania przestała istnieć organizacja i władza magistratu Krakowa na podstawie prawa z r. 1791 — dnia 15 czerwca 1794, tj. w dzień zajęcia Krakowa przez wojsko pruskie i podpisania przez magistrat kapitulacji miasta.

C. d. n.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W RADIO. — Z okazji rocznicy powstania styczniowego, w dniu 21 bm. w poniedziałek o godz. 17.25 p., Inż. Brykczyński, por. weteran 63 roku opowie swoje wspomnienia z walk o niepodległość.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficzn. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 6 pop. Na porządku dziennym referat Dr. Zygmunta Wojciechowskiego, pt. Organizacja sądownictwa na prawie polskiem w dobie przedimmunitetowej. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZMARŁA nagle na udar serca w budynku Kasy Chorych w Podgórzu Stanisława Wilk (l. 26), żona robotnika fabryki tytoniu, zam. przy ul. Tureckiej L. 1. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono wprost do kostnicy cmentarnej w Podgórzu.

KOGO ARESZTOWANO? Stuligłosa Rudolfa (l. 24), szofera, za szybką i nieostrożną jazdę oraz czynny opór w czasie doprowadzania do Komisarjatu policji, Bułkę Stefana (lat 27), bez zajęcia, pod zarzutem usiłowanej kradzieży z kasy na szkodę Marji Brand; Stämera Gustawa (l. 20), robotnika, za kradzież pakunku z chustkami wartości 450 złotych z wozu na Rynku Podgórskim; Leśniaka Franciszka (l. 17) z Krakowa za kradzież 9 kgr. słoniny na szkodę nieznanego właściciela.

POŻAR. Wczoraj rano wyjeżdżała straż pożarna na ul. Karmelicką, gdzie w domu pod l. 24 na I p. zapaliła się ścianka działowa od rozpalonej rury łączącej piec żelazny z kominem. Po krótkiej akcji straż ogień ugasiła.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Murzyn warszawski“
Wtorek: „Musisz się ze mną ożenić“.

„GONG“.

Poniedziałek: „Blondynki czy brunetki“.
Wtorek: „Blondynki czy brunetki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wołga... Wołga“...
BAGATELA: „Tajny kurjer“ (Iwan Możuchin).
NOWOŚCI: „A gdy się zrobi ciemno“.
CORSO: „Gdy mężczyzna kocha“.
UCIECHA: „Wołga... Wołga“...
WARSZAWA: „Chata wuja Toma“.

——oo——

CLAIRE DELLYSS, znakomita tancerka, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych, we wtorek 22 b. m. w Starym Teatrze i wykona szereg nowych kreacyj tanecznych.

Niewymierający ród. — Ród, noszący moje nazwisko, nie wymrze tak prędko! — A jakież jest nazwisko pańskie? — Nowak!

Skrzypiące buciki. — Proszę o parę bardzo skrzypiących bucików. — Co? — Dla pani, czy może dla kogoś innego? — To dla mego męża — ażebym mogła go usłyszeć, gdy wraca do domu...

Pocieszenie. — Mam teraz służącą, która u pani była przed trzema miesiącami. — Marysię? — Tak! ale my nie wierzymy jej ani połowy z tego, co opowiada o państwu...

Z muzykologji. — Co to są cymbały? — Są to instrumenty psujące harmonję, gdyż mają za wielkie tony, a za mały takt!

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wobec Powszechnej Wystawy Krajowej

Od pierwszej chwili zainicjowania wielkiej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie brała czynny udział w pracach około organizacji Wystawy, **zwracając uwagę najszerszych sfer przemysłu i kupiectw swojego okręgu na doniosłość wystawy wielkopolskiej.**

Poza działalnością prowadzoną w kierunku propagandowo-organizacyjnym, **Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje się do bezpośredniego udziału w Wystawie wraz z innemi Izbami. Izba krakowska wystąpi z szeregiem publikacji, sprawozdań, referatów, statystyk, wykresów i t. d. mających na celu zobrazowanie działalności Izby w dziedzinie przemysłowo-handlowej w ciągu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego.** Na konferencję, która się odbędzie w Poznaniu dnia 22 bm. w przedmiocie, rodzaju i formy wystawienia eksponatów, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wysyła referenta tych spraw p. dra R. Ra**dzyńskiego.**

Myśli A. Swiętochowskiego.

W „Myśli Narodowej" zamieszcza stale sędziwy pisarz i publicysta Aleksander Świętochowski ciekawe uwagi o współczesnem życiu kulturalnem i społecznem Polaka. Z ostatniego jego „Liberum Veto" pozwalamy sobie przedrukować kilka szczególnie trafnych myśli:

„...Niewątpliwie przykrym i wstrętnym jest widok obecnej prasy polskiej z rojącem się w jej obozie robactwem, z gadzinami tuczonemi z ubogich zasobów narodu, ze spekulacją na jego najniższych instynktach, z bezwstydem i bezczelnością, ale daleko boleśniejsze jest to podłoże kulturalne, na którem ta prasa wyrasta..."

„...Niezaprzeczenie większą wartość ma niepodległość z drogim chlebem, niż niewola z tanim, czy jednakże obecna zaraza moralna, przemiana wzlotów orlich na czołganie się płazów, świetlistych gwiazd na mizerne kaganki, powszechnie czczonych bóstw na miejscowe i czasowe fetysze — nie jest olbrzymią stratą?"

„...W każdym narodzie zdrowym, żywotnym, silnym, twórczym biegnie zawsze jakiś bystry, szeroki i głęboki prąd życia, konserwatywny, postępowy lub radykalny, wobec którego inne słabsze są tylko bocznemi rozpływami; czy on jest u nas? Czy może jest nim „sanacja"? Błotny potok, w który stojący nad jego brzegami nieprzerwanie pluje..."

„...Nie brak u nas nowonarodzonych lotnych talentów, ale **duszna atmosfera,** zmieszana z rozmaitych partyjnych i osobistych oparów ze swędów przypalonej pieczeni spekulantów politycznych. Głębokie i czyste źródła życia wyschły lub zamulone zostały iłem i gnojem brodzącego po nich bydła — niema skąd czerpać idealnych natchnień. Nie dziwno też, że rozjaśniamy sobie dusze cudzem światłem i ogrzewamy je w cudzym ogniu. Twórczość swojską zalewają **fale przekładów.** Tłumaczymy wszystko bez potrzeby, bez pożytku i wyboru..."

„...Naród jest ciągle w stanie wrzenia, zamętu i rozkładu, bez określonej istoty i postaci. rozbijany i zawichrzony przez naloty. żywioły obce, a nawet rozstrajany przez czynniki władcze. Literaturę, sztukę, kulturę może wytwarzać tylko organizm narodowy, mający swoistą naturę i własną siłę życia, nic zdobędzie się na to bezkształtna mieszanina, bezładna gromada. zamknięta w najmocniejszym budynku i utrzymana w karności przez najsurowszych pasterzów najostrzejszym batem. Przypatrzmy się uważnie naszym uchwałom sejmowym, ustawom, dekretom, rozporządzeniom, prawie wszystkie dotyczą potrzeb państwa, bardzo nieliczne potrzeb narodu, a wiele jest wprost dla niego szkodliwych. Z czego mają czerpać pobudki, siły, natchnienie umysły twórcze?..."

Nowe muzeum franciszkańskie w Assyżu

W ostatnim dniu ubiegłego roku, generał zakonu Braci Mniejszych. O. Melchior da Benisa, dokonał w Assyżu poświęcenia niezwykle cennego muzeum sztuki franciszkańskiej. Początki tych zbiorów związane są z Marsylją. gdzie O. Luigi da Pohentruy od r. 1882 gromadził z wielkiem zamiłowaniem rękopisy, druki i inne przedmioty, związane z zakonem.

W ten sposób w tamtejszym konwikcie powstało małe muzeum, które od roku 1902 często widziało w swych murach gości, a wśród nich wielu uczonych. Gdy w następstwie francuskiej ustawy o rozdziale Kościoła od państwa miała się odbyć sprzedaż zbioru na publicznej licytacji, urzędnicy wyznaczeni do tej czynności, nic nie znaleźli, ponieważ eksponaty wywieziono uprzednio szczęśliwie do Rzymu, gdzie przed wojną otwarto ocalone muzeum. obecnie zaś, celem udostępnienia go szerszej publiczności przewieziono cenny zbiór z polecenia władz Zakonu do Assyżu.

O bogactwie tego jedynego w swym rodzaju, muzeum, świadczy fakt, że posiada ono około 20 tysięcy objektów, będących monumentalnemi źródłami do dziejów życia św. Franciszka i jego Zakonu. Katalog zbioru wymienia 300 obrazów, setki rzeźb w drzewie i marmurze, 200 naczyń i waz, 700 monet i medali, pół tysiąca pieczęci, 1200 rysunków i 1500 druków odnoszących się do Ojca Serafickiego, zaś 8000 związanych z jego zakonem. Przed oczyma zwiedzających przesuwa się historja siedmiu wieków niezmordowanej pracy i miłości bliźniego, dzieje apostolstwa synów duchownych i naśladowców Świętego Biedaczyny, którego życie i grób stały się kolebką sztuki italskiej.

Ze świata filmu.

„WANDA" i „UCIECHA": Wolga!... Wolga!...

Katarynkowa piosenka rosyjska, rozsławiająca wśród szarych tłumów legendę życia Stieńki Riazina, atamana kozaków i buntownika z XVII. wieku. straciła swą przygnębiającą monotonję w wersji filmowej, naogół udatnej i stawiającej reżysera Turżańskiego w rzędzie najlepszych mistrzów ekranu. Dzięki jemu pulsuje ten obraz życiem pierwotnej Rosji; życiem strasznem i budzącem dreszcz odrazy, a mimo to ciekawem. Riazin (H. A. Schlettow) artystycznie szlachetny i zbyt sentymentalny, daleki jest od typu dzikiego, zwinnego watażki, który śmiał stawić opór potędze cara, ale za to jego kompani-rozbójnicy tworzą świetny w swoim rodzaju orszak prototypów krwiożerczych „komisarów". Ta nieokiełzana w instynktach banda pod czujnem okiem reżysera zagrała wybornie sceny zbiorowe, jak walka na dworze szacha, narady, bunt lub wiosłowanie. I właśnie dlatego, że film ma bardzo dużo scen zbiorowych, rola bohatera, nieodpowiednio zresztą obsadzona, ginie, a na pierwszy plan wysuwa się tępy, lecz chytry chłop rosyjski, Filka, wspaniale zagrany przez G. Sierowa, oraz bezimienny chłopczyna, Kolka, zapowiadający wybitny talent aktorski. Gra jego, zwłaszcza w scenie śmierci, nacechowana dziecięcą prostotą i szczerością. Księżniczka perska (L. Hall Davis) importowana z Ameryki, mdła i niewyraźna, przypomina martwe litery baśni tysiąca i jednej nocy. Ostatecznie można się z błędami pogodzić, gdyż w całości Wolga... jest obrazem pierwszorzędnym o mocnej, zwartej kompozycji.

Arten.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe.

O PIŁKARSKĄ OLIMPJADĘ.

W Genewie obradował onegdaj centralny komitet piłkarski F. I. F. A. nad wypracowaniem statutów dla przyszłych zawodów o piłkarskie mistrzostwo świata. W toku obrad powołano do życia komitet egzekutywy F. I. F. Y. który wkrótce ma obradować w Paryżu. Zawody o prymat w światowem piłkarstwie odbywały się na wzór olimpijskiego turnieju piłkarskiego, przy udziale drużyn 32 państw. Do krajów, które swego czasu ubiegały się o organizację rozgrywek o mistrzostwo świata jak Niemcy, Szwecja i Włochy, wystosowała F. I. F. A. wezwanie o przedłożenie bliższych projektów. Ostateczna decyzja. dotycząca urządzenia zawodów zapadnie na konferencji F. I. F. Y. w Madrycie.

———oo———

II. ZAWODY PŁYWACWIE „CRACOVII".

Staraniem sekcji pływackiej „Cracovii" odbyły się wczoraj II zawody pływackie z udziałem zawodników — górnośląskich klubów pływackich: Giszowiec, S. K. L. A. E. K. S. oraz drużyny gospodarzy. Ponadto startowali: rekordzista Polski, Kot z A. Z. S. (Lwów) i Bober z lwowskiej Pogoni.

Wyniki techniczne uzyskano następujące:

50 m. styl klasyczny — chłopcy:
1) **Ramza** (Cr.) 46.4 sek.; 2) Palica (ŚKLA) 50 sek.; 3) Kowolik (ŚKLA) 63.8 sek.

Sztafeta 5×50 m. — panowie:
1) E. K. S. 2 min. 57 sek.; 2) Cracovia w rezerwowym składzie) 3 min. 3) Ś. K. L. A. 3 min. 15.2 sek.

100 m. styl klasyczny — panie:
1) **Fitzówna (Giszowiec)** 1 min. 46.4 sek.; 2) Zakrzewska (Giszowiec) 1 min. 53.6 sek.; 3) Rasztorfówna (ŚKLA).

200 m. styl klasyczny — panowie:
1) **Paully (Cr.) 3 min. 24 sek. Nowy rekord okręgowy. 2) Taepler (ŚKLA) 3:55.1 sek.; 3) Skowronek (ŚKLA) 3:55.2 sek.**

25 m. styl dow. — chłopcy:
1) Duray (E. K. S.) 16 sek., 2) Sachowicz (Crac.) 17.6 sek.; 3) Karliczek (EKS)) 19.1 sek.

50 m. styl dow. — chłopcy od 14 do 16 lat:
1) **Kalka (Giszowiec) 37 sek.;** 2) **Nierychło (ŚKLA) 37.8 sek.;** 3) Rouppert (Cr.) 38 sek.

100 m. styl dow. chłopcy od 16 do 18 lat:
1) Pilarz (Cr.). 1 min. 25.3 s.; 2) Litwin (Cr.) 1 min. 26.2 sek.

100 m. styl dow. — panowie
1) **Kot** (AZS.) Lwów 1 min. 14.1 s.; 2) Moerz (Giszowiec) 1:18.6 s.; 3) Bober (Pogoń) 1:19.2 sek.; 4) Schwaen (EKS.) 1:20.2 s.; 5) Halor (ŚKLA) 1:22.1 s.

50 m. styl dow. — panie:
1) Czaplicka (Cr.) 45 sek.; 2) Zgorzelska (ŚKLA) 46 sek.

100 m. na wznak — panowie:
1) **Kot** (AZS.) 1 min. 34 s.: 2) Karliczek (EKS.) 1:37.2 s.; 3) Ziembicki (Cr.).

Sztafeta 4×25 m. — panie:
1) **Giszowiec (Kajzerówna, Fitzówna, Zakrzewska, Czajówna)** 1 min. 34 sek.; 2) ŚKLA 1:37.6 sek.

Sztafeta 4×25 — chłopcy.
1) Cracovia 1 min. 04.4 s. 2) EKS. zdyskwalifikowana.

200 m. styl dowolny — panowie:
1) Kot (AZS.) 3:05.8 sek.

50 m. styl dowolony — panie:
1) **Czaplicka** (Cr.) 45 sek.; 2) Zgorzelska (ŚKLA) 46 sek.; 3) Rasztorfówna (ŚKLA) 51.1 sek.

Organizacja zawodów staranna. Zainteresowanie publiczności nieco mniejsze, niż pierwszemi zawodami.

———o———

KRONIKA ZAGRANICZNA.

W CHAMONIX w biegu narciarskim 18 km. ex-mistrz Polski, **Mueckenbrun zajął** drugie miejsce (za Cachetem 1 g. 29 m. 05 sek.), bijąc Riligueta. Couteta, Payota i wielu innych znanych narciarzy francuskich.

MISTRZOSTWO EUROPY w jeździe na saneczkach zdobył podczas zawodów na **Semmeringu — Preisler** (Reichenberg). Mistrzynią Europy została p. Embacher (Sterzing).

W ZAWODACH NARCIARSKICH w Gestaad (Szwajcarja) zwycięzcą w kombinacji został **Frautschi,** nota 18.666. Drugie miejsce zajął Trojani z notą 18.320.

Radjo.

Wtorek 21 stycznia.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy: 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci; 17 „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 17.25 Odczyt p. t.: „Lessing (w 200-lecie urodzin)" — p. Dyr. Marta Unger; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty; 19.30 Odczyt p. t.: „Mozaiki staro-chrześcijańskie" — Dr W. Molè, prof. Un. Jag.; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Koncert. Wykonawcy: Chór mieszany Tow. Muzycznego pod dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, Szymon Marmor (fort.), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew).

Warszawa (1415.1). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikat meteorologiczny i nadprogram; 15.35 „La politique etrangere de la Pologne au mois de decembre" — dr. Jan Grzymała-Grabowski; 16 „Chwilka lotnicza" — Kaz. Muszałówna: 16.15 Program dla dzieci, p. Jan Olszewski — szereg bajek; 17 Odczyt p. t.: „Wychowanie fizyczne w miastach amerykańskich" — p. W. Prażnowska; 17.25 Transmisja odczytu z Katowic; 17.55 Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Aktualja — dyr. Ewert; 19.30 Odczyt org. staraniem Federacji polskich związków Obrońców Ojczyzny— sekretarz Gen. p. Al. Wojtecki; 20 Odczyt p. t.: „Rocznica powstania styczniowego" — prof. Henryk Mościcki; 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy: 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy z Warszawy: 15.45 Kom. Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 16.45 Koncert płyt gramofonowych: 17 Wykład historji Polski: 17.25 Odczyt p. t.: „Udział Śląska w rozwoju narciarstwa polskiego — Uroczyste poświęcenie i otwarcie skoczni, oraz mistrzostwo Śląska w Beskidach" — Dr. Kazimierz Załuski: 17.55 Transmisja z Warszawy: 18.50 Rozmaitości: 19.10 Odczyt p. t.: „Bohaterzy 1863 roku" — wygł. p. Roman Sumowski: 19.45 Komunikat harcerski: 20 Odczyt p. t.: „Ogród botaniczny w Katowicach" — wygł. Dr. Marjan Koczwara: 20.36 Transmisja koncertu z Krakowa; 22 Transmisja z Warszawy.

O pracy, za mało znanej*)

Książkę, o której w niniejszem piszę, przeczytałem, raczej pochłonąłem jednym tchem, żeby później kilkakrotnie powrócić do niej i formalnie wczytywać się w nią. Tłumaczy się to nie tylko urokiem nowości po stronie czytającego, lecz przedewszystkiem wewnętrznemi walorami książki ks. Rokosznego, podkreślonemi już przez powołaną krytykę (np. ks. St. Podoleńskiego w „Przeglądzie Powszechnym“, Nr. styczniowy b. r.).

Godzi się tedy ze wszech miar, żeby z pożyteczną tą książką zaznajomiły się także szersze sfery czytającej u nas publiczności.

Książka ma dwie części: w pierwszej znajdują się myśli wychowawcze M. Darowskiej, w drugiej ich rezultat praktyczny i ocena przez społeczeństwo, jak o podziale swej pracy pisze sam autor. Żeby to odrazu zaznaczyć: ks. Rokoszny jako wizytator z ramienia ministerstwa W. R. i O. P. szkół Zgromadzenia SS. Niepokalanek (których założycielką, czy współzałożycielką jest M. Darowska) miał sposobność zaznajomić się gruntownie z zasadami i metodami wychowania, stosowanemi dziś w tych szkołach, oraz, co może jeszcze ważniejsze jest, albo przynajmniej ciekawsze, z ich wynikami i oceną przez społecznictwo. Okoliczność ta oczywiście odbiła się korzystnie na jego pracy, która, choć może nie ma „patosu odległości“, posiada za to dużo krwi i ciepła, tętniąc życiem i bezpośredniością spostrzeżeń, nawet w pierwszej, „teoretycznej“ swej części. Ale bo też część ta, przedstawiająca myśli wychowawcze M. Darowskiej, sama w swej treści nader żywa jest. Program bowiem jej „nie jest skostniały, lecz każe przygotowywać do życia, odpowiednio do warunków współczesnych, i nie zaniedbuje praktycznego wykształcenia domowego: uwzględnia silnie stronę religijną, moralną i narodową, przyczem kładzie jednak nacisk na wyrabianie charakterów samodzielnych, a dla ułatwienia tej pracy poleca przyjmować najwyżej kilkadziesiąt wychowanek“.

Z bogatego, choć nieprzeładowanego zestawienia myśli wychowawczych M. Darowskiej chciałoby się wypisać tutaj cały szereg złotych zaiste zasad, ale człowiek zaraz znajduje się w prawdziwym embarras de richesse, nie wiedząc, którym z pośród tych dań dać pierwszeństwo. Nie pozostaje tedy nic innego, jak odesłać Czytelników do samej książki i zapewnić, że nie pożałują trudu czytania.

Przy czytaniu drugiej części zjawi się wręcz przyjemność, bo jest tam przeprowadzony dowód, że zasady wychowawcze M. Darowskiej świetnie wytrzymują próbę obciążenia praktyką życiową. Mamy więc tutaj najpierw szereg „głosów byłych uczennic“, które wszystkie odnoszą się z rzewną wdzięcznością i roz czuleniem do SS. Niepokalanek; potem 12 listów rodziców uczennic do M. Darowskiej, również bez wyjątku pełnych uznania dla owoców jej wychowania; następują cztery bardzo wnikliwe sprawozdania wizytatorskie autora ze stanu zakładów w Jarosławiu, w Słonimiu, Jazłowcu i Wirowie. W tych sprawozdaniach zagiąłem sobie kartki na str. 110, 112 i 124, żeby wypisać, co tam są za dowody „zacofania“ w wychowaniu tak religijnem, jak wychowanie w zakładach SS. Niepokalanek. Szczupłość miejsca znowu każe mi Czytelników odesłać do samej książki.

Końcowy ustęp przynosi świadectwa, jak społeczeństwo — między innemi przez usta Sienkiewicza i S. Tarnowskiego — ocenia system i wyniki pracy SS. Niepokalanek. Są to świadectwa zaiste nader cenne, które zniewalają do wniosku, że „w rozpoznawaniu i ocenianiu twórczych wartości, zdobytych zwłaszcza w czasie stuletniej niewoli, **zasługi** M. Darowskiej winniśmy stawiać **w pierwszym** rzędzie, i, uznając jej dzieło za **wyraz genjuszu własnego**, dorobek ten wziąć do pracy swojej nad wykształceniem ducha **polskiego** dziatwy polskiej, wolni od wstydu szukania dla siebie wzorów tylko u obcych“.

Uwag tych o cennej pracy ks. Rokosznego nie mogę zamknąć, nie wskazawszy na fakt, że byłe uczennice SS. Niepokalanek posiadają swoją organizację w postaci kół „Zjednoczenia Koleżeńskiego“, istniejących w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, we Warszawie, w Wilnie, Bydgoszczy, oraz kół Ziemi: nowogrodzkiej, podlaskiej, wołyńskiej i podolskiej z sekretarjatami: sanockim, rawskim i kujawskim. Łącznikiem między młodemi a „staremi“, czyli między „czynnemi“ uczennicami Seminarjum SS. Niepokalanek w Wirowie, jest poniekąd czasopismo p. t. „Życie wirowskie“; tytuł ten doprawdy dobrze jest dobrany do treści pisemka, którego treść w każdym numerze tętni życiem i jest żywym a nieustającym komentarzem zasad wychowawczych wielkiej Polki.

X. Jan Korzonkiewicz.

*) Ks. Józef Rokoszny, System wychowawczy Marceliny Darowskiej. Radom 1928. Drukarnia J. K. Trzebiński. Str. 141 w 8-ce większej.

Literatura.

FREDRO PO FRANCUSKU.

Staraniem Stowarzyszenia „Amis de la Pologne“ wystawiono w Paryżu i w szeregu miast prowincjonalnych komedję Fredry „Consiljum Facultatis“. Przekładu dokonali p. Józef Kroczyński, prezes Tow. Miłośników Sceny i p. Rose Bailly, sekretarka generalna „Amis de la Pologne“. Reżyserował artysta teatru Odeon, Paweł Oettly. Sztuka Fredry doznała wszędzie bardzo gorącego przyjęcia, a prasa wyraziła się nadzwyczaj życzliwie zarówno o samej sztuce jak i o grze wykonawców.

Wiadomości diecezjalne.

Archidiecezja lwowska. Nowowyświęceni XX. przeznaczeni na posady kooperatorów: Babiak Tadeusz do Biłki Szlacheckiej, Godlewicz Edward do Borszczowa, Kozłowski Kazimierz do Brzozdowiec, Lemparty Antoni do Wareża, Moryl Mieczysław do Oleszyc, Nawarecki Bolesław do Uścia Zielonego, Piotrowski Wiktor do Janowa ad Trembowla, Pochoda Józef do Trembowli, Słonecki Kazimierz do Koropca, Staniszewski Zygmunt do Konkolnik, Wojcicki Franciszek do Rawy Ruskiej, Zawora Piotr do Brodów, Żelechowski Franciszek do Grzymałowa.

XX. kooperatorzy przeniesieni na równorzędne posady: Diduszko Franciszek z Janowa ad Lwów do Kałusza, Milewski Michał z Kozłowa do Brzeżan, Chwastowski Stefan z Podhajec do Kozłowa, Bolesławski Leon z Kałusza do Jagielnicy, Wróbel Wojciech z Oleszyc do Radziechowa, Wróbel Tadeusz z Brodów do Kołomyi, Szmigielski Łukasz z Biłki Szlacheckiej do Marjampola, Michalec Józef z Grzymałowa do Halicza, Wargacki Szczepan z Kołomyji do Podhajec, Pyclik Bernard z Radziechowa do Janowa ad Gródek.

Przeniesieni na posady proboszczów XX. kooperatorzy: Pyznar Franciszek z Brzeżan do Litiatyna, Czechowicz Andrzej z Trembowli do Rasztowiec, Bałut Franciszek z Koropca do Jezierzan ad Tłumacz.

Przeniesiony na równorzędną posadę proboszcza: X. Przybylski Antoni z Jezierzan ad Tłumacz do Kobyłowłok.

Mianowany administratorem w Konkolnikach X. Paweł Mikulski, tamtejszy wikarjusz-adiutor.

Odznaczony exp.-can.: X. Franciszek Rachel, katecheta w Petlikowcach Starych.

Urlop naukowy otrzymał X. Jan Kwiatkowski, kooperator w Janowie ad Trembowla.

Diecezja przemyska. Zmarli XX.: Władysław Sarna, infułat, dziekan kapituły i proboszcz przemyski w 71 r. życia a 45 kapłaństwa; Wincenty Dąbrowski, prob. w Ranižowie, ur. w roku 1864, święc. 1889. R. i. p.

Diecezja śląska. X. kan. Antoni Olszak, mianowany został dziekanem dekanatu cieszyńskiego; X. radca i wizytator generalny Jan Milik, mianowany został egzaminatorem prosynodalnym i cenzorem książek; X. katecheta Józef Matuszek, mianowany został sekretarzem generalnym Stow. Młodzieży Polskiej (oddział męski i żeński); X. Leszek Pryliński, wikary w Czechowicach, przeniesiony został do Kochłowic; X. dr. Józef Opiełka, mianowany został administratorem parafji strumieńskiej.

Diecezja częstochowska. Mianowani XX.: Władyław Giebartowski, po zwolnieniu na własną prośbę z probostwa w Olsztynie, prefektem szkół powszechnych w Częstochowie; Leon Kuchta, dotychczasowy prefekt szkół powszechnych w Częstochowie, proboszczem parafji Janów.

Przeniesieni XX.: Józef Gruszewski, proboszcz parafji Ostrówek, na takież stanowisko do parafji Olsztyn; Antoni Materny, prob. par. Janów, na takież stanowisko do par. Ostrówek.

Różne wiadomości.

Były cesarz Wilhelm kończy 70 lat.

Dnia 27 stycznia obchodzi były cesarz niemiecki Wilhelm 70 rocznicę urodzin. Otoczenie b. cesarza przygotowuje z tej racji szereg uroczystości. I tak 25 i 26 bm. szereg osobistości złoży b. cesarzowi swoje życzenia. Wśród nich będzie gratulował w imieniu dawnej armji marszałek polny v. Mackensen, zaś w imieniu cesarskiej floty admirał von Schröder. Główne uroczystości odbędą się w dniu urodzin, który rozpocznie rano nabożeństwo, odprawione w kaplicy domowej. W południe wyda b. cesarz śniadanie, a wieczorem obiad, w którym weźmie udział około 60 osób. Do zaproszonych należą przedewszystkiem najbliżsi krewni solenizanta, ze swemi dziesćmi i wnukami.

Jak słychać Wilhelm II. pracował w ostatnich latach nad książką, której dał tytuł: „Moi przodkowie“. Dzieło to, które w najbliższych dniach wyjdzie z pod prasy, zamierza b. cesarz ofiarować w dniu urodzin swojej żonie w podarunku.

Zuzanna Lenglen zaginęła?

Według doniesień z Nowego Jorku znana francuska tennisistka Zuzanna Lenglen, bawiąca ostatnio w Los Angeles zaginęła. Wobec bliskiego sąsiedztwa metropolji filmowej istnieje przypuszczenie, że tajemnicze zniknęcie „boskiej Zuzanny“, jak ją zwała reklama, jest poprostu trick'iem reklamowym, który ma Zuzannie utorować drogę do filmu.

Lord. Kitchener jako miłośnik sztuki.

Lord Kitchener był namiętnym zbieraczem dzieł sztuki. W roku 1915 wraz z Asquithem oglądał zbombardowane przez Niemców muzeum w Ypres, przyczem spoglądał na ocalałe posągi z taką pożądliwością, że pewien oficer sztabu generalnego odciągnął Asquitha na stronę i szepnął mu na ucho: „Już od trzech miesięcy Niemcy bombardują te posągi, ale nigdy nie znajdowały się w takiem niebezpieczeństwie, jak w tej chwili“...

HUMOR

Ładne towarzystwo. W pewnem towarzystwie pokazywał pan domu drogocenny pierścień z brylantem, który otrzymał w darze od jednego z władców Wschodu. Pierścień krążył z rąk do rąk, aż w pewnym momencie zniknął, jak kamień rzucony w morze. Wtedy gospodarz oświadczył stanowczo, że zgasi światło na pięć minut, aby w międzyczasie winowajca mógł położyć pierścień na srebrnej tacy, znajdującej się na stole, gdyż w przeciwnym razie byłby zmuszony wezwać policję, celem osobistej rewizji.

Światło zagasło... a kiedy znów zajaśniało, taca również zniknęła...

Porada prawna. — Przychodzę do pana mecenasa z prośbą o radę. Mój sąsiad Katarvński wybił mi dwa przednie zęby. — Ależ to drobnostka! Teraz zmusimy sąsiada, żeby panu wypłacił odszkodowanie. — Kiedy w tem sęk, że Kataryński nie żyje. — Dlaczego? — No, bo jak mi szelma dał w pysk, to nie wytrzymałem i strąciłem go z drugiego piętra...

A. CONAN DOYLE: 2

Opieczętowany pokój.

Przekł. Br. J. Falka.

Ale zarówno kuchnia, jak i inne pokoje były puste. Ani śladu zarządcy. Zrozpaczony, pobiegłem drugim korytarzem i wówczas ujrzałem coś, co mnie wprawiło w zdumienie.

Korytarz wiódł do wielkich, brunatnych drzwi, a na zamku od tych drzwi widniała pieczęć, z czerwonego wosku wielkości monety pięcio szylingowej. Pieczęć wyglądała tak, jakby tam była już od dłuższego czasu, gdyż pokrywała ją gruba warstwa kurzu. Wpatrywałem się w nią, zachodząc w głowę, co może ukrywać się za temi drzwiami, kiedy usłyszałem, że ktoś mnie woła i pobiegłszy z powrotem, znalazłem mojego młodzieńca w krześle — mocno zdziwionego, że siedzi sam w ciemnościach.

— Dlaczego zabrał pan lampę? — zapytał.

— Szukałem pomocy.

— Niestety, mieszkam sam w tym domu — rzekł.

— To źle na wypadek choroby.

— Wstydzę się, że zemdlałem. Odziedziczyłem po matce słabe serce i jestem wrażliwy na ból lub wzruszenie. Wiem, że stanie się to kiedyś powodem mojej śmierci. Czy pan jest może doktorem?

— Nie, jestem prawnikiem. Nazywam się Frank Alder.

— A ja Feliks Stanniford. Ciekawa rzecz, że poznałem właśnie prawnika, gdyż przyjaciel mój Mr. Perceval mówił, że wkrótce będę jednego potrzebował.

— Bardzo mi przyjemnie.

— Ale to on sam rozstrzygnie. Więc pan zwiedziłeś z lampą cały parter?

— Tak jest.

— Cały? — zapytał z naciskiem i spojrzał na mnie badawczym wzrokiem.

— Tak sądzę. Szukałem pomocy.

— Czy zaglądnął pan do wszystkich pokoji? — zapytał, nie spuszczając ze mnie oczu.

— Do wszystkich, gdzie tylko mogłem wejść.

— Ach, a więc pan zauważył! — rzekł i wzruszył ramionami z miną człowieka, który się sili na żart.

— Zauważył? Co takiego?

— Drzwi z pieczęcią.

— Owszem.

— Czy nie jest pan ciekawy dowiedzieć się, co się za niemi kryje?

— W każdym razie obecność pieczęci uderzyła mnie.

— A czy mógłby pan żyć sam w tym domu całe lata, nie wiedzieć, co się znajduje za temi drzwiami, a jednak nie otwierać ich?

— A więc pan twierdzi — zawołałem, że nie wiesz asm, co się znajduje poza zapieczętowanemi drzwiami?

— Wistocie, nie wiem.

— A więc czemu ich pan nie otworzy?

— Nie wolno mi — rzekł.

Odpowiadał na moje pytania z niechęcią. Zrozumiałem, że poruszyłem sprawę bardzo delikatnej natury. Nie jestem bardziej ciekawy, niż inni, ale sytuacja, w jakiej się znalazłem, była doprawdy niezwykła. Ale nie miałem już powodu do dłuższego pozostania w tym domu teraz, kiedy mój towarzysz odzyskał zmysły. Wstałem, gotując się do odejścia.

— Czy pan się spieszy? — zapytał.

— Nie, nie mam nic do roboty.

— Byłbym bardzo zadowolony, gdyby pan pozostał ze mną jeszcze przez krótki czas. Żyję tu, jak odludek. Nie przypuszczam, aby los mój był podobny do losu jakiegokolwiek mieszkańca Londynu. Cieszę się, że mogę z kimś pomówić.

Rozglądnąłem się w pokoju, umeblowanym bardzo skromnie. Potem pomyślałem o pustym domu i zagadkowych drzwiach z wyblakłą czerwoną pieczęcią. Było coś dziwnego i groteskowego w sytuacji, co budziło zainteresowanie. Może dowiem się jeszcze czegoś, jeśli pozostanę. Odpowiedziałem, że spełnię z chęcią jego życzenie.

— Znajdzie pan whisky i syfon z wodą sodową na bocznym stoliku. Proszę wybaczyć, że nie spełniam obowiązków gospodarza, ale nie mogę się ruszyć z miejsca. W pudełku są cygara. Ja sam zapalę również. A więc pan jest prawnikiem, Mr. Alder.

— Do usług.

— A ja niczem nie jestem. Ojciec mój był miljonerem. Wychowano mnie na bogacza, a dziś jestem biedakiem — bez żadnego fachu. Do tego pozostawiono mi ten dom, nie dając środków na jego utrzymanie. Czy to nie głupia sytuacja?

— Ale dlaczego nie sprzedaje pan domu? — zapytałem.

— Nie wolno mi tego uczynić.

— A więc czemu pan go nie wynajmie?

— I tego mi nie wolno.

Widząc zdziwienie na mojej twarzy, uśmiechnął się.

— Opowiem panu wszystko, jeśli zechcesz mnie wysłuchać — rzekł.

— Owszem, zainteresuje mnie to bardzo.

— Czuję się w obowiązku po tem, coś pan dla mnie uczynił, zaspokoić twoją ciekawość. Ojcem moim był bankier Stanisław Stanniford.

Bankier Stanniford! Przypomniałem sobie to nazwisko natychmiast. Jego ucieczka z kraju przed siedmiu laty była jednym ze skandali i sensacji owych czasów.

— Widzę, że sobie pan przypomina — rzekł mój towarzysz. — Ojciec opuścił kraj, aby uciec przed licznymi przyjaciółmi, któych oszczędności zmarnował w nieszczęśliwej spekulacji. Był to człowiek nerwowy i wrażliwy, a ciążąca na nim odpowiedzialność pozbawiła go zdolności rozumowania. Właściwie nie popełnił żadnego przestępstwa. Była to tylko kwesja uczuciowa. Nie chciał widzieć nawet własnej rodziny i umarł na obczyźnie, nie zawiadomiwszy nas o miejscu swojego pobytu.

— Umarł! — rzekłem.

— Nie mogliśmy powiedzieć na pewno, wiemy jednak, że musiał umrzeć, gdyż sprawy przedsiębiorstwa wzięły znów dobry obrót i nie było już powodu, aby się dalej ukrywał. Wróciłby do ojczyzny, gdyby żył. Ale musiał umrzeć w ostatnich dwóch latach.

— Dlaczego w ostatnich dwóch latach?

— Ponieważ przed dwoma laty dał o sobie znać po raz ostatni.

— Czy nie pisał, gdzie przebywa?

— List przysłany został z Paryża, ale nie zawierał adresu ojca. Było to po śmierci mojej biednej matki. Napisał wówczas do mnie, udzielając mi pewnych rad i od tego czasu nigdy już o nim nie słyszałem.

— A przedtem pan słyszał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.